

UZASADNIENIE

K. K. została obwiniona o to, że w dniu 14.05.2015 r. w godzinach nocnych w miejscowości R. gm. Ż. pow. (...) woj. (...) zakłóciła porządek publiczny oraz spoczynek nocny, tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 k.w.

Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim wyrokiem z dnia 20 października 2016 roku w sprawie II W 4/16 uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej wykroczenia i za to na podstawie art. 51 § 1 k.w. wymierzył jej karę grzywny w rozmiarze 200 złotych. Zasadził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 314,80 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania.

Powyższy wyrok zaskarżyła obwiniona, skarżąc go w całości i na swoją korzyść. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

- obrazę przepisów postępowania (art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.), poprzez nieuprawnioną i niewłaściwą ocenę zeznań świadków: M. M., Z. J., H. J., J. G. i B. M. - poprzez uznanie tego materiału dowodowego za w pełni wiarygodny i pozwalający na dokonanie na jego podstawie ustaleń faktycznych dotyczących sprawstwa obwinionej oraz świadków: Ż. K., E. K., P. M., P. S., K. S. i C. Ł. - poprzez przyjęcie, iż jest to rodzina obwinionej i uznanie tych zeznań za niewiarygodne, a ponadto świadka M. P. - poprzez uznanie, że zeznania tej osoby nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, w sytuacji, gdy wszyscy świadkowie wymienieni w drugiej grupie zeznają obiektywnie, spójnie i zbieżnie ze sobą, wykluczając sprawstwo K. K..

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez uznanie, że obwiniona dopuściła się wybryku, o jakim mowa w art. 51 § 1 k.w., w sytuacji, gdy z notatników policyjnych nie wynika, iż to właśnie obwiniona krzyczała, bądź w inny sposób zakłócała porządek publiczny bądź spoczynek nocny, a ponadto, w sytuacji, gdy na miejscu zdarzenia znajdowała się grupa około 30 osób, a wniosek o ukaranie został skierowany jedynie przeciwko dwóm osobom, które pozostają w konflikcie z pokrzywdzoną.

W konkluzji obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego wykroczenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionej zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie Sąd Okręgowy zauważa, iż opis czynu przypisanego obwinionej nie zawierał wymienienia żadnego ze znamion przepisu art. 51 § 1 k.w., dotyczącego dokładnego określenia czynności sprawczej. Zgodnie z treścią art. 51 § 1 k.w. podlega karze kto: **krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem** zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzenie w miejscu publicznym. Tym samym zakłócanie porządku i spoczynku może nastąpić poprzez jedno z wymienionych zachowań będących każdorazowo wybrykiem, przy czym jest to katalog otwarty, na co wskazuje sformułowanie „inny wybryk”. Brak określenia w opisie czynu przypisanego obwinionej konkretnego zachowania sprawczego, które sąd I instancji uznał za wybryk, ale jednocześnie otwarty katalog możliwych czynności sprawczych, powoduje konieczność odniesienia się sądu odwoławczego do każdego z zachowań przykładowo wymienionych w przepisie karnomaterialnym oraz do pisemnego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

I tak, z pisemnych motywów wydanego orzeczenia wynika, iż za karalne zachowanie obwinionej uznano jej obecność w grupie osób, która to grupa: krzyczała, nie reagowała na wezwania ze strony policjantów (do zachowania zgodnego z normami społecznymi i rozejścia się) i głośno się zachowywała, przy czym w ocenie Sądu Rejonowego obwiniona brała udział przy wnoszeniu ponad czterogodzinnych okrzyków. Sąd Okręgowy zważył, że nie opuszczenie zbiegowiska publicznego, pomimo wezwania właściwego organu, to ewentualnie odpowiedzialność za wykroczenie, o jakim mowa w art. 50 k.w. Zarzutu takiego jednak ani K. K., ani innym uczestnikom zbiegowiska nie postawiono,

a sposób zredagowania czynu przypisanego obwinionej w zaskarżonym wyroku (i kierunek apelacji), powoduje bezprzedmiotowość rozważań tej kwestii.

Tym samym zakłócenie porządku i spoczynku przez K. K. miało polegać w ocenie sadu meriti na głośnym zachowywaniu się, w szczególności na krzyku. Z pisemnego uzasadnienia wyroku wynika, że takie ustalenia Sąd Rejonowy poczynił przede wszystkim w oparciu o zeznania funkcjonariuszy policji dokonujących interwencji w miejscowości R. w osobach B. G., T. J. Ł. W.. Dokładna analiza ich zeznań prowadzi jednak do wniosku, że żaden z policjantów nie wskazywał wprost na obwinioną, jaka osobą hałasująca, w szczególności krzyczącą (nie mówiąc już o wykrzykiwaniu wulgaryzmów, gróźb karanych czy słów obelżywych). Wynika z nich jedynie, iż obwiniona była wśród grupy osób zachowującej się głośno na ulicy i skandującej okrzyki, nie widzieli jednak, ani nie słyszeli, by to konkretnie K. K. krzyczała, czy hałasowała. Nie potrafili więc zindywidualizować osoby obwinionej. Sąd Okręgowy zauważa, że to z zeznań pokrzywdzonej M. M. i świadka J. G. wynikają ewentualnie ustalenia pozwalające zindywidualizować zachowania K. K.. W wersji prezentowanej przez pokrzywdzoną, obwiniona „podsycala” grupę, zwoływała do siebie swoich znajomych i rodzinę oraz buntowała rodzinę przeciwko pokrzywdzonej, w szczególności mówiła do zebranych o zniszczeniu drzewek przez jej męża, pomijając to, że został skazany wyrokiem nakazowym. Także J. G. zeznał, iż rozpoznał głos obwinionej. Świadkowie ci zeznają jednak głównie o ogólnych rozmowach i krzykach na ulicy oraz o rozmowach, czy przywoływaniu (dzwonieniu) przez K. K. po innych uczestników zajścia. Ponadto nie sposób było przy ocenie zeznań pozostałych świadków tej grupy tj.: M. M., Z. J., H. J., J. G. i B. M. oraz Ż. K., E. K., P. M., P. S., K. S. i C. Ł. (druga grupa świadków), pominąć konfliktu istniejącego głównie pomiędzy obwinioną oraz jej rodziną z jednej strony, a pokrzywdzoną i jej rodziną z drugiej strony. Pomiędzy członkami rodziny pokrzywdzonej, a niemal resztą miejscowości R. z drugiej, istnieje głęboki i długotrwały konflikt, który powoduje, że wszystkie relacje osobowych źródeł dowodowych mogły zostać wyolbrzymiane, czy przerysowywane. Przy ocenie osobowego materiału dowodowego zeznań pierwszej grupy świadków, dokonanego przez Sąd I instancji zabrakło niezbędnego w takich sytuacjach krytycyzmu.

Sąd Okręgowy zważył jednak, że nawet jeśli owe rozmowy i nawoływania obwinionej były dokonywane głośno, przybrały poziom krzyków, czy też ogólnie powodowały hałas zakłócający porządek i nocny spoczynek, by mogły być uznane za „wybryk” muszą posiadać jeszcze jedną niezbędną cechę – muszą zostać podjęte w sposób oczywiście wyraźnie sprzeczny z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się w danych warunkach.

Istota wybryku w rozumieniu art. 51 § 1 k.w. sprowadza się bowiem do zachowania wyraźnie odbiegającego od przyjętych norm zachowania się w danym miejscu, czasie i okolicznościach, którego sprawca okazuje lekceważenie zasad współżycia społecznego, wywołując powszechnie negatywne oceny społeczne, uczucia odrazy, gniewu, oburzenia itp. Nakładając na powyższe zachowania obwinionej przyczynny, dla których doszło do zbiegowiska w miejscowości R. w dniu 14 maja 2015 roku także z jej udziałem, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że zachowania K. K. nie można uznać za rażąco sprzeczne z normami współżycia, anormalnego, godnego potępienia, podjętego w sposób wykazujący widoczne lekceważenie dla porządku prawnego. Dla wybryku charakterystyczna jest wyraźna sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się. Każdorazowo ocenianymi w danych okolicznościach faktycznych. Tymczasem obwiniona przebywała na jezdni (w jej okolicy) nie ze swawoli, dla dokuczenia sąsiadom, poniżenia ich, czy spowodowania, by nie mogli korzystać ze spoczynku nocnego, lecz po to, by przedstawić policjantom swoje racje w istniejącym sporze, w toku którego jako pierwsza, uprzednio, policję wezwała rodzina pokrzywdzonej. Przy czym na miejscu interwencji także pokrzywdzonej towarzyszyło kilkoro członków jej rodziny, nie tylko mieszkających w R. (wujek wezwany telefonicznie). W sytuacji, gdy jedna ze stron w/w konfliktu wezwała policję i informowała ją o naruszaniu porządku prawnego przez osoby uznane przez siebie za sprawców przestępstwa(wykroczenia), druga strona konfliktu prezentująca odmienną ocenę tego, trwającego od dawna stanu rzeczy, starała się usilnie przedstawić swoje racje, przy czym czyniła to głośno choćby z racji ilości osób „należących” do tej właśnie strony. Analiza akt wskazuje, że bardzo liczna grupa mieszkańców R. (być może będących w większości rodziną) opowiada się przeciw pokrzywdzonej i jej rodzinie, uznając je za osoby wyjątkowo konfliktowe i nękające innych. Tak też uważała obwiniona. Dodatkowo w dniu 14 maja 2015 roku grupa osób z udziałem obwinionej działała pod wpływem silnego wzburzenia, spotęgowanego nagłym wydarzeniem. Bezpośrednim powodem zbiegowiska było

bowiem zaśląbnięcie i zabranie przez pogotowie jednej z sąsiadek pokrzywdzonej (osoba ta ostatecznie zmarła), za które to zaśląbnięcie obwiniona, jej rodzina i znajomi obwiniali głównie pokrzywdzoną M. M. i jej rodziców. Obecność obwinionej na miejscu interwencji wynikała więc z długotrwałego konfliktu, w którego przebiegu nagle doszło do zdarzenia kulminacyjnego i budzącego bardzo żywe emocje pośród mieszkańców wsi. Usprawiedliwiało ono ich własną, żywą reakcję i uparte przedstawienie swoich racji, jeszcze na miejscu interwencji na tyle, że nie stanowiło „wybryku”, o jakim mowa w art. 51 § 1 k.w. W tych szczególnych okolicznościach zachowanie obwinionej, choć przesadzone, to nie mogło zostać uznane za czyn niegodny, zasługujący na potępienie i tak rażąco sprzeczny z norami współżycia społecznego, by stanowił on wybryk.

Reasumując powyższe: wobec braku wyczerpania przez obwinioną znamion wykroczenia, należało orzec jak w sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej wyroku.